

Początek nowego okresu  
czy ślepy tor?

# Rosja Sowiecka w Lidze Narodów

GENEWA, 19.9. — Wczoraj Rosja Sowiecka została przyjęta do Ligi Narodów. Fakt ten bezsprzecznie poważnie zawazy na przyszłości nie tylko Europy, ale i świata. Niektórzy widzą w przyjęciu Sowieców początek nowego okresu, w którym pokój i wzajemne porozumienie państw będą czynnikami dominującymi. Nie brak jednak głosów krytycznych, które twierdzą, że Liga Narodów weszła obecnie na ślepy tor.

Rosja Sowiecka otrzymała w głosowaniu 39 głosów, to znaczy 11 głosów więcej ponad to, co wynosiło statutowa większość dwóch trzecich.

Jezeli chodzi o głosowanie nad stałym miejscem Rosji w Radzie Ligi, trzeba stwierdzić, że żadne z państw nie głosowało przeciw, a 10 państw wstrzymało się od głosowania. Liczba głosów „tak” wyniosła 40.

Charakterystyczne wypowiedzi wygłoszono przed przyjęciem Sowieców. Wystarczy przypomnieć oświadczenie delegata Szwajcarii, Motta, oraz wielką mowę premiera Irlandji, de Valery, który imieniem 300 milionów katolików i pół miljaru chrześcijan wystąpił przeciw rządowi sowieckiemu, zarzucając mu zbrodnie prześladowania religijne, jako czyn niegodny cywilizowanego współczesnego narodu.

Po ogłoszeniu wyników wyborów na salę wkroczyła delegacja sowiecka, zajmując miejsca obok delegacji Urugwaju, a niedaleko ław polskich. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił Sandler, przewodniczący zgromadzenia, a po nim przemawiał Litwinow.

Przemówienie Litwinowa było apoteozą Rosji Sowieckiej, a ponadto bilansem wysiłków rządu sowieckiego i jego zdobyczy w dziedzinie gospodarczej, dyplomatycznej i rozbrojenkowej. Powyższe przypuszczają, że druga część mowy Litwinowa, będąca wyrazem jego stanowiska w stosunku do bieżących zagadnień politycznych, była uzgodniona uprzednio z m. Barthou.

W kuluarach Ligi przemówienie Litwinowa było oceniane, jako śmiałe i „europejskie”. Mimo to słyhać było powtarzania tu tezę, forsowaną przez „L'Action Francaise”, że uzasadnienie, jakie dano przyjęciu Sowieców do Ligi i oddanie Sowiecom stałego miejsca w Radzie, a mianowicie, że Rosja liczy ponad 160 milionów ludności, nie jest istotne. Dlaczego więc, powtarza się tu, Chiny, które liczą 400 milionów mieszkańców i są ośrodkiem daleko większych zagadnień i problemów na Dalekim Wschodzie, nie otrzymują stałego miejsca w Radzie.

## SALA WYPELNIONA PO BRZEGU.

GENEWA, 19.9. — W związku z wczorajszym przyjazdem delegacji sowieckiej, która stanęła tutaj popołudniu i zatrzymała się w hotelu „D'Angleterre”, władze miejscowe zarządziły specjalnie wzmocnienie służby bezpieczeństwa. Było to konieczne, gdyż przed hotelem i przed salą zgromadzenia zaczął się zbierać tłum, którego postawa nie była zbyt przychylna. Sekretariat Ligi wprowadził specjalną kontrolę biletów wejściowych.

## Nasze zegary idą źle Sensacyjny wynalazek Czecha

Wielką sensację wywołała w Czechach wiadomość o ciekawym odkryciu niejakiego Turmery. Opracował on nowy typ zegara, który określa jako „zegar światowy”.

Określenie, na czym ten zegar polega, zamieszczono w opisie jego dla celów patentowych, brzmi jak następuje:

Nowy zegar światowy, złożony jest z mechanizmu zegarowego, ze statym, podzielonym na 24 godziny, cyferblatem ponumerowanym u góry od lewej do prawej strony, u dołu od prawej do lewej, oraz z umieszczoną na nim przezroczystą płytką ze znakami wskazującymi wszystkie czasy na kuli ziemskiej, która tem się odznacza, że obraca się w kierunku

Gdy na zgromadzenie przejeżdżał p. Motta, tłumy, zgromadzone zaczęły entuzjastycznie manifestować i wznosić okrzyki na jego cześć.

Sala zgromadzenia była wypełniona po brzegi. Po krótkim otwarciu zgromadzenia przez Sandlera, przewodniczący komisji politycznej, Madariaga, przedstawił zgromadzeniu projekt rezolucji, zalecającej przyjęcie Sowieców do Ligi. Zgłaszając tę rezolucję, Madariaga wyraził jednocześnie życzenie, by w przyszłości i inne państwa, które znajdują się dotychczas poza Ligą, a w szczególności wielka Republika Amerykańska, stały się członkami Ligi.

Po przeprowadzeniu krótkiej dyskusji, oraz zakomunikowaniu wyników wyborów, przewodniczący komisji weryfikacyjnej oświadczył, że rząd ZSRR wyznaczył delegatów na 15 zgromadzenie Ligi: Litwinowa, Potemkina oraz Steina.

Gdy delegaci sowieccy znaleźli się na sali obrad, zostali przywitani oklaskami.

## ZWIĄZEK SOWIECKI — MINJATURA LIGI NARODÓW.

Przewodniczący delegacji sowieckiej, komisarz Litwinow, w wygłoszonym przemówieniu, dzie kował członkom Ligi Narodów za ich pozytywne ustosunkowanie się do Rosji Sowieckiej. Szczególnie serdecznie podkreślił Litwinow zasługi Barthou oraz przewodniczącego Rady. Zaznaczył on, że w okresie poprzednim istniało cały szereg stosunków między Rosją a innymi państwami, które to stosunki były bądź nieuregulowane, bądź wrogie. Metoda izolacji, jaką próbowały zastosować państwa nieprzychylne Sowiecom, zalamala się. Wydarzenia, rozgrywane się na świecie oraz wielkie rozmiary światowego kryzysu wykazały, że pozytywne unormowanie stosunków gospodarczych i politycznych w świecie będzie niemożliwe, jeżeli Rosja pozostanie poza kręgiem działalności i nie będzie brała czynnego udziału w pracach nad usunięciem przyczyn, powodujących katastrofy polityczne i gospodarcze. Obecnie ten stan rzeczy należy do przeszłości.

Następnie stwierdził Litwinow, że Liga Naordów nie zawiera w swych założeniach ideowych i organizacyjnych niczego takiego, co mogło stać w sprzeczności z zasadami Sowieców i sprzeciwiać się ich współpracy z tym organizmem. Związek Sowiecki, grupując

w sobie około 200 różnych narodów, żyjących i działających według jednakowych praw, jest sam już jakby miniaturową Ligą Narodów. Dla Związku Sowieców nie ma ani mniejszości, ani większości narodowych, istnieją tylko równouprawnione republiki i narody.

Następnie Litwinow poświęcił

## Po przyjęciu Sowieców do Ligi Głosy prasy francuskiej

PARYŻ, 19.9. (PAT). Prasa dzisiejsza szeroko omawia sprawę przyjęcia Sowieców do Ligi Narodów, oraz wczorajszą mowę Litwinowa. Naogół powiedzieć można, że z wyjątkiem kilku głosów sceptycznych, słowa komisarza Litwinowa wywołały w prasie prawie jednomyślne zadowolenie. Opozycja, która ujawniała się ze strony niektórych dzienników konserwatywnych, znajduje obecnie swój wyraz tylko w sprawozdaniach nieco ironicznych o ceremonij przyjęcia Z.S.R.R. ale nawet wśród tych dzienników wiele nie waha się podkreślić zrozumienia dla polityki, która doprowadziła Sowiecy do Genewy. W polityce tej pragnie się widzieć jedynie nowe zwycięstwo pokoju.

Prawicowy „L'Ordre” pisze: Liga Narodów szczęśliwie zmienia swój charakter. Przywróciła ona do życia koncert europejski, który zamiast dekretować pompacyjne i daremnie koniec wojen, usiłuje skromnie i z korzyścią zapobiegać im. Zw. sowiecki istnieje — z tego trzeba sobie zdać sprawę a zwłaszcza z tego, że ogromna potrzeba pokoju jest obecnie gwarantem jego szczerości.

Według „Echo de Paris” świat znajduje się wobec Niemiec, posiadających ustrój mobilizacji wo-

wiele uwagi w sprawie zabezpieczenia pokoju i udziału Sowieców w dotychczasowych pracach nad poprawą stosunków politycznych. Po zakończeniu posiedzenia delegacja sowiecka odjechała samochodem, witana przez grupę komunistów, oraz wśród nieprzyjaznych okrzyków tłumy, wznoszonych pod adresem Sowieców.

jennej. Powinniśmy — zaznacza pismo — myśleć o tem, że w każdej chwili może nastąpić z ich strony gwałt. Wobec czego należy przygotować się do odparcia tego gwałtu. Dzień wczorajszy pod pewnymi względami był częścią tych przygotowań.

„Petit Parisien” oświadcza: przemówienie Litwinowa wywołało bardzo silne wrażenie. Uważane jest ono jako uroczysta obietnica, że Sowiecy uczynią wszystko dla pozytywnej współpracy z innymi narodami nad wspólnym i cennym dobrem — pokojem.

Według „Petit Journal” Liga Narodów, która przed kilku miesiącami chyliła się, jak się zdaje, ku upadkowi, zaczęła żyć nowym życiem i odmłodziła się, co pozwala ją żywić jaknajwiększe nadzieje. Zdaniem „Excelsiora” wstąpienie ZSRR do Ligi jest raczej środkiem niż celem. Dyplucja angielsko - francusko - włoska zmierza do odprężenia od Wschodu, gdzie wojna mogłaby się stać powszechnym zarzewiem. Odprężenie na Wschodzie jest pierwszym warunkiem odprężenia w Europie, ponieważ powstrzymałoby intręgi, zmierzające do wciągnięcia ZSRR, Anglii i Francji do konfliktu azjatyckiego dla ułatwienia rewizji gwałtownej traktatów europejskich.

## Możliwość strajku górników w Anglii

LONDYN, 19.9. (PAT). Właściciele kopalni w Południowej Walji wyrazili gotowość poddania konfliktu z górnikami całkowicie bezstronnemu sądowi rozjemczemu. Górnicy natomiast domagają się, aby sąd rozjemczy składał się z fachowców, obojętnych ze sprawami przemysłu węglowego i handlu węglem.

Narazie sytuacja pozostaje bez zmian, w prasie jednak zaznacza się pewne zaniepokojenie w związku z zapowiedzianymi na 30 b. m. zebraniami górników. Możliwe, że po zebraniach tych wybuchnie strajk we wszystkich południowo-walijskich kopalniach.

## Porcja oleju rycynowego jako kara

HAWANA, 19.9. (PAT). W związku z pogłoskami o nowych planach rewolucyjnych wydano szereg zarządzeń, a m. in. umieszczono na dachu pałacu prezydenta republiki oddział żołnierzy z karabinami maszynowymi. Redaktor jednego z pism, który poddał krytyce reorganizację armji kubańskiej, został porwany przez grupę uzbrojonych ludzi, wywiezio-

ny z Hawany i zmuszony do wypicia większej porcji oleju rycynowego. Ostrzeżono go, by na przyszłość zaniechał swych ataków.

HAWANA, 19.9. (PAT). B. prezydent Kuby, Machado, schronił się w republice San Domingo, której prezydent kategorycznie odmówił żądania rządu kubańskiego wydania Machada.

## Katastrofa kolejowa na szlaku Herby—Gdynia

CZESTOCHOWA, 19.9. (tel. wł.). We wtorek na stacji Miedno, położonej na linii kolejowej Herby Nowe — Karsznica, wydarzył się katastrofa kolejowa. Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy Nr. 411 wpadł na pociąg towarowy Nr. 471. Wskutek zderzenia wykończyły się trzy wagony pociągu osobowego. Szczęśliwym trafem wszyscy pasażerowie wyszli cało, z

wyjątkiem jednego, niejakiego Ryszarda Makuscha z Zawiercia, który odniósł lekkie kontuzje. Katastrofa spowodowana została przez niedbalstwo dyżurnego ruchu, Miarki, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

## Rozstrzelanie 12 spiskowców w Guatemali

NOWY JORK, 19.9. (PAT). Skazani na karę śmierci za udział w spisku w Guatemali w liczbie 12, zostali rozstrzelani.

Jak wiadomo, spisek miał na celu dokonanie zamachu na wybitne osobistości, w tej liczbie na prezydenta Republiki, oraz ograbienie banków i domów prywatnych.

Spiskowcy rekrutowali się głównie spośród byłych polityków.

## Delegat Japonji

TOKJO, 18.9. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało specjalnego pełnomocnika do Europy i Stanów Zjednoczonych. Jego zadaniem będzie poinformowanie japońskich przedstawicieli dyplomatycznych o obecnym stanie rzeczy w Japonji oraz nawiązanie ściślejszego kontaktu między tymi przedstawicielami a centralą w Tokio.

Delegat ten, b. ambasador japoński we Włoszech, Yosida, wyjeżdża w początkach października przez Syberję do Moskwy, skąd uda się w dalszą drogę, by zezasem przez Stany Zjednoczone powrócić o Japonji.

## Osobliwe prawa żydowskiego adwokata Kręctwo i cyniczne kpiny

W prowincjonalnem wydaniu „Kurjera Porannego” ukazał się dzisiaj w rubryce „Z sądów” artykuł, który poniżej przedrukujemy w całości:

„Sąd polski w przeddzień „sądowego” dnia.

Choćby się mogło narazić ojęzyzną na skargę mniejszości do Ligi Narodów, niepodobna nie wyrzec słów kilku o incydencie, który miał wczoraj miejsce w Sądzie Grodzkim na Zielnej. W sprawie nietyłe głosnej, ile dostatecznie okrzykanej: dwu młodych ludzi, oskarżonych o nieproszoną wizytę w godzinie popołudnowej u dziennikarza Z. — rozprawa nie odbyła się. Przyczyną było przywiązanie adwokata G., pełnomocnika dziennikarza nieważnie odwiedzającego, do tradycji ojców i nakazów religij mojęzycznej. Adwokat G. oświadczył, że stawać w sprawie nie może, albowiem po 12 w południe żaden pobożny żyd w przeddzień sądowego dnia pracować nie może. Sprawiedliwość polska uchyliła czoła przed nieskalaną ortodoksyjnością adwokata, a bezwzględnie liczną klientelę „złotoustego” potrącił wyrazić mu hołd za wyznaniową nieustępliwość. Publiczność liczna i różnorodna ze stanowiska hitlerowskiego, opuszcila salę sądu ze wzruszeniem: są jeszcze na świecie, a zwłaszcza w Warszawie, prawdziwie nabożni ludzie, ku zbudowaniu wszystkich, nawet niewiernych...

Alc rzecz dziwna: wszystkie sklepy żydowskie, a jest ich kilka w naszym mieście — otwarte. Sala sądu opustoszała o godz. 11 i pół. W tej chwili jest już trzecia popołudniu, a sklepy dalej handlują, a ich właściciele dalej przyjmują pieniądze, wy-

dają resztę i cośnocoś zarabiają. Jak się to dzieje? Czy ci ludzie nie myślą o zbawieniu duszy? Zapomnieli o nieprzebaczalnym grzechu, jakiego się dopuszczają?

Zapytaliśmy ludzi światłych. Powiadają: O piątą popołudniu zaczyna się święto. Nie wczesniej; zakon nie sprzeciwia się pracy w przeddzień święta do godziny 5-ej. Widoecznie adwokat G. ma swoje osobliwe prawa. I korzysta z nich, kiedy uważa za stosowne. A nawiń ludzie, dla których 18 września jest dniem powszednim — wierzą...

Wielka to rzecz wiara, ale nie należy ona i nie powinna należeć do szeregu przepisów proceduralnych. Nabożność przesadna, celowa interpretacja praw religijnych dla odroczenia procesu — rzecz to nie do naśladowania. Gdyby był sędzią, powiadziatym adwokatowi: Mógł pan prosić, abym sprawę pańską rozpoznął o dziewięć, mógł pan już dawno prosić mnie o przesunięcie terminu na dzień inny, mógł się pan zastąpić, bo niema opatrznosciowych adwokatów; a przedwzięstkiem nie powinien był pan stawać przed sądem oficjalnie z religijną inwencją, która godziwie wytłumaczy się nie da. Sprawa pójdzie kiedyindziej, oczywiście; ale nie jest dobrem zapoczątkowanie dla celów, mnie, sędziemu, jeszcze niezrozumiałych, sposobów, które rażą i mogą się wydać wybiegiem. Tem przykrejszym, że zahacza o kwestję wiary.

Publiczność, wśród której sporo było pięknych twarzączek o „smutnych ustach i wspaniałych arogancjach oczach”, jak mówi Paul Morand, wysłuchaby rozprawy.

## „Szupas” — a polityka Zwyczaj sprzed 63-ch lat... w 1934-tym roku

W ub. tygodniu wezwano na posiedzenie policyjny w Zakopanem p. Wł. Bałabuzyskiego, mieszkanca tegoż miasta, stud. Akad. Górniczej w Krakowie. Pan B. znany jest, jako działacz narodowy wśród wiejskich placówek. Wezwanemu oświadczone, że decyzją starosty musi być „odsuszaspowany” etapami do Krakowa, jako „miejscu przynależności”. Rozporządzenie to umotywowano ustawą z dn. 27-go lipca... 1871-go roku.

Mimo reklamacji p. B., że od 3-ch lat mieszka i pracuje w Zakopanem, i że nie jest przygotowany do natychmiastowego wymarszu, kierownik posterunku, komisarz Berent, polecił eskortującym policjantom niezwłocznie wyruszyć w drogę.

Podróż do Krakowa trwała dwa dni, przyczem odbywała się „na piechotę”, od jednego posterunku do następnego. Pan B. musiał defilować w towarzystwie uzbrojonej eskorty przez Poronin, Szaflary, Nowy Targ, Rawa, Chabówka, Jordaków itd., aż do Krakowa, gdzie odstawiono go,

jako „przynależnego” do gminy Kraków, do miejscowego Wydziału Opięki Społ.

Oczywiście, okazało się, że cała operacja nie miała żadnych podstaw prawnych. W myśl obowiązujących ustaw gmina nie ma obowiązku opieki nad obywatelem, który dłużej niż rok przebywa w innej gminie, tembardziej, jeżeli ten obywatel bynajmniej o opiekę nie prosi.

W ten sposób p. B. znalazł się w Krakowie bez środków do życia i chyb... będzie znów „odsuszaspowany” do Zakopanego.

Trzeba dodać, że nie jest to pierwszy wypadek stosowania takich pomysłów wynalazków w stosunku do działaczy narodowych w Zakopanem. Niedawno „odsuszaspowano” w podobny sposób p. Kamińskiego, kierownika placówek wiejskich Str. Narod.

Niewiadomo, czy powodem akcji p. starosty jest ignorancja obowiązujących ustaw, czy też poprostu — samowola.

## Krwawę porachunki na Starem Mieście

Sabina Osiecka, b. właścicielka domu schadzek (Piekarska 7), miała „pensjonariuszkę” Heleng Gawendę, która przed rokiem porzuciła O. i urządziwszy lokal przy ul. Wąski Dunaj 4/6, zaczęła „pracować” na własną rękę. O. namawiała G., aby wróciła do niej. Gdy to nie poskutkowało, Osiecka zaczęła terroryzować G., urządzając awantury, w nadziei, iż właściciel domu wymówi G. mieszkania za zakłócenie spokoju.

Pewnego dnia O. wpadła do mieszkania Gawendy i pobiła ją dotkliwie. G. z przetrachu zachorowała i przewieziona została do szpitala. G. skierowała sprawę o pobicie na drogę sądową, podając za świadka 60-letnią Bronisławę Kaczmarską, która posługiwała u Osieckiej. Ostatnia, obawiając się, iż zeznania świadka mogą wypuścić na jej niekorzyść, postanowiła Kaczmarską usunąć. Wczoraj w południe do mieszkania szewca J. Wasilewskiego (Kamienne Schodki 1) wtargnęła Osiecka, w towarzystwie przyjaciela Tomasza Lebigi i kolegi jego, Teofila Góreckiego (Brzozowa 20). Tam rzuciła się na Kaczmarską, zadając jej ciosy nożem. Gdy staruszka, zalewając się krwią, uciekła do sklepu spożywczego Julji Stolarskiej (Buga 13), Osiecka wraz z towarzyszami podążyła za staruszką, szturmuje do drzwi mieszkania Marii Berlikowskiej, przypuszczając, że Kaczmarska tam się ukryła. Gdy po wyważeniu drzwi okazało się, że staruszka nie ma, Osiecka z nożem wybiegła na ulicę, atakując przechodniów. Utworzyło się zbiegowisko.

Tum przybrał groźną postawę, w sytuacji rozprawie się z napastnikami, towarzyszy Osieckiej ratowali się ucieczką, sprawcy zaś wpadła na podwórze domu Brzozowa 20, gdzie jedna z lokatorek uderzyła ją tętą drewnianą w prawą rękę. Gdy O. puściła noż i upadła, ta sama kobieta sprawiła Osieckiej tęgę łanię, druga zaś lokatorka oblała ją wodę. W tym momencie nadbiegło 2-ch policjantów, którzy przewieźli Osiecką do 2-go komis., dokąd również jeden z lokatorów przewiózł Kaczmarską. Tam lokarz Pogotowia stwierdził u staruszki 3 rany cięte. larku i lewego ramienia. Po opatrunku przewieźli K. do domu. Osiecką, po spisaniu protokołu, przewieziono do Urzędu Śledczego.

Zaznaczyć należy, iż Osiecka ma już 3 sprawy karne, m. in. za czerpanie zysku z nierządu, w związku z czem policja swego czasu opieczętowała jej dom schadzek przy ul. Piekarskiej 7. Obecnie przybywa jeszcze czwarta sprawa — za usiłowanie zabójstwa Kaczmarskiej.

WIEDEN, 18.9. — Delegacja austriacka w Genewie złożyła wyjaśnienie, że sprawa powrotu Habsburgów do Austrii nie jest w danej chwili aktualna.

BERLIN, 18.9. — Wczoraj wieczorem gwałtowna ulewa z orkanem ją wiedziła część gór Harcu, wyrządzając olbrzymie szkody. Na znacznej przestrzeni komunikacja kolejowa została przerwana.